

Mariusz Wyrostek

Praca w historii myśli ekonomicznej

Rynek - Społeczeństwo - Kultura nr 4 (8), 51-55

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Praca w historii myśli ekonomicznej

*Work in the History
of Economic Thought*

Mariusz Wyrostek, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zaprezentowanie zmieniającego się na przestrzeni wieków podejścia do tematyki pracy ludzkiej. Przedstawiono wybrane myśli i sposoby ujmowania pracy w charakterystycznych okresach historii. Przywołano niektóre interpretacje działalności człowieka w okresie średniowiecza, reformacji, początkach kapitalizmu i czasach współczesnych.

The aim of this article is to present the evolving through the ages approach to a subject of a human labour. There have been presented some ideas and ways of work presentations in specific periods of history. The paper presents some interpretations of human activity in the Middle Ages, the Reformation, an early capitalism and modern times.

ABSTRACT

Wstęp

Praca, obok kapitału i ziemi, uważana jest powszechnie za jeden z głównych czynników wytwórczych. Ze względu na fakt, że jest ona nieodłączną częścią ludzkiego życia od zarania dziejów, niniejsze opracowanie poświęcone zostało zagadnieniu pracy ludzkiej w historii myśli ekonomicznej. Jedną z definicji określa pracę jako wolną, choć naturalnie konieczną, działalność człowieka, wypływającą z poczucia obowiązku, która połączona jest zarówno z trudem, jak i radością, ma zaś na celu tworzenie społecznie użytecznych wartości duchowych i materialnych (Mazurek 1993: 5). To właśnie dzięki pracy człowiek mógł dystansować się od świata zwierząt, tworząc cywilizacje jako pewne historyczne stany zaawansowania kulturowego społeczeństw (Sztumski 2008: 58). Również tematyka organizacji i wydajności pracy absorbowwała uwagę człowieka od najdawniejszych czasów, jak chociażby za panowania Hammurabiego w Babilonii, czy podczas budowy Wielkiego Muru Chińskiego (Trzcieniecki, Teczke 1998: 9). Także w Starym Testamencie odnaleźć można szereg uwag na temat czasu pracy i wynagradzania pracownika (Szałkowski 2005: 255). Na przestrzeni wieków stosunki społeczno-gospodarcze kształtowane były jednak przez różne wpływy kulturowe, spośród których niemałą rolę odgrywały wartości i postawy ludzi, często pozostające pod silnym wpływem religii. Z tej racji prześledzone zostaną też niektóre z doktryn religijnych, mające znaczenie dla postrzegania pracy oraz sposób, w jaki praca ludzka była traktowana na przestrzeni wieków, począwszy od średniowiecza, poprzez reformację i narodziny kapitalizmu, aż po czasy współczesne.

Okres średniowiecza

W epoce średniowiecza, która jest mniej lub bardziej krytycznie oceniana z perspektywy ekonomii i czasu, na obszarze dominacji religii chrześcijańskiej, bezdyskusyjne były co najmniej dwa zjawiska. Mocne powiązanie norm i wartości codziennego życia z wyznawaną wiarą, i co za tym idzie kolosalnego jej wpływu na ówczesną sferę ekonomiczną, w tym wspomniane pojmowanie pracy. Max Weber twierdził, że wymagania moralne Kościoła katolickiego, w tamtych czasach wobec wiernych były niewielkie. Wystarczyło jednakże wypełniać tradycyjne obowiązki dobrego chrześcijanina, czyli: modlić się, uczestniczyć w nabożeństwach, korzystać z sakramentów, a czasem uzupełnić to spełnieniem jakiegoś dobrego uczynku. Etyka w codziennym życiu, która nakazuje uczciwą i rzetelną pracę, nie odgrywała wielkiej roli, tym bardziej, że z nieetycznego postępowania zawsze można się było wypowiadać. Chociaż pojawiała się kwestia ascezy w codziennym życiu, to była ona zamykana w klasztorach i zarezerwowana dla mnichów. Wzorcem osobowym dla katolików w średniowieczu była przysłuchująca się nauczaniu Jezusa Maria, a nie krzątająca się i troszcząca o Niego Marta (Łk 10: 39-42). Jezus pochwalił właśnie Marię, że obrała dobrą część. To jej postawa stała się też symbolem *vita contemplativa* przeciwstawianym pracowitej *vita activa* (Wojciechowska 2006).

Jednak już św. Augustyn (IV/V w.) wyróżnia trzy postawy człowieka wobec życia: pasywną, aktywną i kontemplacyjną. Człowiek pasywny to inaczej leń, postawa szczególnie niegodna chrześcijanina. Aktywną postawą jest połączenie ciężkiej pracy i rozmyślań nad wielkim dziełem stworzenia

świata. Św. Augustyn opowiadał się za powszechnym obowiązkiem pracy. Na szczególną uwagę zasługuje u niego praca rolnika, który poprzez bliski kontakt z naturą i obserwację rozwoju roślin może dowieść bezpośrednio obecności Boga. Pracę dzielił na niewolniczą i wolną. Jednakże w jego rozumowaniu niewolniczą pracą jest ta wykonywana w złej intencji, co w efekcie prowadzi do degradacji człowieka. Praca natomiast wolna, to wszelka działalność ludzka służąca tworzeniu nowych wartości, wzbogacających jego osobowość oraz rodzinę i społeczeństwo. Spośród różnych zajęć ówczesnych ludzi, św. Augustyn krytycznie mówił o pracy gladiatorów, aktorów i ludzi żyjących ze zbójstwa, a pozytywnie o pracy na roli, w rzemiośle, budownictwie, pasterstwie czy handlu. Najważniejszymi wyróżnionymi przez niego cnotami były: sprawiedliwość, roztropność, męstwo i wstrzemięźliwość. Chciwość, która z pewnością nie pochodzi od Stwórcy, Augustyn uznał za jedną z zasad i wytworów państwa ziemskiego. Nie uważał, że dobra ziemskie są czymś złym. Niemniej jednak człowiek powinien wykorzystać posiadane dobra doczesne, jako narzędzia w ziemskiej wędrówce i nie powinien im ulegać. Własność, podobnie jak niewola, pochodzi od prawa ziemskiego nie Bożego. Co ciekawe, Augustyn piętnował nie tylko chciwość ludzi bogatych, ale także nieumiarkowanie ubogich, gdyż jak twierdził: „chciwością jest chcieć być bogatym, a nie już nim być” (Sylwestrzak 1994: 91-92).

Na ogromne znaczenie pracy wskazywał również w VI w. Benedykt z Nursji, założyciel zakonu na Monte Cassino i autor zasady *ora et labora*. Uważał, że modlitwa i praca są jak „dwa wiosła poruszające łódź życia we właściwym kierunku”. Twierdził podobnie jak powstały kilka wieków później protestantyzm, że lenistwo jest wrogiem duszy. Dlatego też mnisi powinni w pewnych godzinach zajmować się pracą, a w innych Bożym czytaniem. Mnisi na wzór niedysyjszych apostołów, powinni zdobywać środki na swoje własne utrzymanie oraz wspomaganie innych (Wojciechowska 2006) potrzebujących ludzi.

Idea pracy ulega w myśli św. Tomasza z Akwinu (XIII w.) rozwinięciu i pogłębieniu. Przekonywał, że praca jest naturalną potrzebą człowieka, a ponieważ człowiek został stworzony do życia godnego i szczęśliwego, zatem praca jest drogą prowadzącą go do tych celów. Pomimo, iż praca niejednokrotnie jest znojna i trudna, to jednak stanowi spełnienie postannictwa Bożego, i jest kroczeniem do osiągnięcia wartości wyznaczonych przez Opatrzność. Skoro praca pochodzi od Boga i odpowiada naturalnej potrzebie człowieka, zatem mówić możemy, zdaniem Akwinaty, o obowiązku pracy. Niezależnie od wykonywanego zawodu, czy zajmowanego miejsca w hierarchii społecznej, każda praca powinna być kierowaniem człowieka ku Bogu. Ko-

niecznym warunkiem właściwej organizacji pracy jest jej społeczny podział, kształtujący się na zasadzie hierarchii, prowadzącej do osiągnięcia wspólniejszej harmonii wysiłku poszczególnych jednostek w ramach pracy całej zbiorowości, którą jest społeczność. Stąd też rozsądnie zorganizowana praca opiera się na kierownictwie osób mądrych oraz wytrwałości w spełnianiu obowiązków przez pozostałych. Najwyższym organizatorem pracy jest państwo, które ma obowiązek rozumnego i rzeczowego jej organizowania. Państwo powinno być gwarantem powszechności i obowiązku pracy na zasadzie spokoju i sprawiedliwego wynagradzania. Idea obowiązku pracy zapewni uwolnienie społeczeństwa od balastu próżniaków i nierobów określanych, jako ludzie zdemoralizowanych i w najwyższym stopniu upadłych. Z tej dojrzałej, jak na owe czasy, ideologii pracy wyprowadza św. Tomasz teorię słusznej płacy. Sprawiedliwą zapłatę za rzetelną pracę, umożliwiała zawarcie umowy o jej świadczenie. Jeśli jednak ma to być rzeczywista umowa, muszą zawierać ją ludzie zarówno wolni, jak i równi sobie, przynajmniej pod względem prawnym. Można się w tym dopatrywać założeń burżuazyjnej koncepcji organizacji produkcji. Należy jednak pamiętać, że Akwinata, rozważając różne odmiany sprawiedliwości wyprowadzone z nauki Arystotelesa, dochodzi do przekonania, iż sprawiedliwa płaca powinna zapewniać pracownikowi możliwość utrzymania się wraz z rodziną oraz odłożenie bez dodatkowego wysiłku pewnych oszczędności (Sylwestrzak 1994: 114).

Pomimo przytoczonych powyżej poglądów wybitnych myślicieli tamtych czasów, którzy podnoszą pracę do rangi jednej z wartości chrześcijańskich, przyjęło się powszechnie, że praca w kulturze europejskiej przez wiele stuleci wiązana była z nieszczęściem, bólem, udręką, a nawet nędzą, cierpieniem i niewolą, a także pogardą ze strony klas wyższych. Wskazuje na to również etymologia słowa „praca”: w języku greckim jego odpowiednikiem jest wyraz *ponos*, który oznacza także cierpienie; w łacinie *labor* – pierwotnie *labos*, określający również cierpienie i bolesny wysiłek. Podobnie istniejące niegdyś w języku niemieckim *Arebeit* (dzisiejsze *die Arbeit*), oznaczało oprócz pracy także ból i cierpienie. Francuskie *travail* i angielskie *labour*, oznaczają zarówno pracę, jak i bóle porodowe. Również polskie słowo *roboty*, pochodzi od słowiańskiego *rab* (*rob*), określającego niewolnika (Biernacka 2009).

Reformacja

Rodzi się zatem pytanie, jak doszło do wykształcenia się w XVII wieku miejskiego etosu zawodowego? Max Weber wskazuje, iż podłoże tego zjawiska miało charakter wybitnie religijny. Twierdzi ponadto, że było to niezbędne dla

procesu powstawania nowoczesnego kapitalizmu. Weber dostrzega „fakt przejścia od feudalnego *homo religiosus* do kapitalistycznego *homo oeconomicus*” i koncentruje się na wyjaśnieniu stanu pośredniego między obydwiema epokami – feudalizmem a kapitalizmem. Przyjmuje on założenie, że musiało istnieć pewnego rodzaju stadium pośrednie, które w zadziwiający sposób połączyło te dwa, tak różne sposoby zarówno myślenia, jak i życia. Potępiane w średniowieczu bogactwo, czy nawet sama chęć bogacenia się, staje się nie tylko czymś dopuszczalnym czy pożądanym, ale wręcz świadczy o Bożym błogosławieństwie. Nastąpiła sakralizacja pracy, która dotychczas była dostrzegana, jako coś gorszego i mniej wartościowego niż modlitwa. Wspomniana sakralizacja pracy, która pozwoliła na stworzenie jej etosu, co dalej zaowocowało powstaniem nowoczesnego kapitalizmu, nie pojawiła się wraz z wystąpieniem Reformatorów, lecz była złożonym procesem. M. Weber analizuje proces narodzin i wstępnej fazy rozwoju zachodnioeuropejskiego kapitalizmu (www.elstudento.org 2013) oraz towarzyszące mu okoliczności.

Reformacja pociągnęła za sobą zmianę nastawienia do pracy, oraz zmianę w podejściu do pojmowania pojęcia *zawód*. Myśl tę zapoczątkował Marcin Luter (1483-1546), a konsekwentnie kontynuował ją Jan Kalwin (1509-1564). Luter uznając potrzebę ascezy umiarkowanej, przeniósł postulat chrześcijańskiej doskonałości poza mury klasztorne, dzięki czemu ideał ten został przeniesiony na wszystkie stany. Zakonny sposób życia staje się tym samym bezwartościowy, i zaczyna być postrzegany jako egoistyczny brak miłości, gdyż stanowi ucieczkę przed obowiązkami codziennego życia. W opozycji do takiego stylu życia pojawia się myśl przedstawiająca ziemską pracę w zawodzie, jako zewnętrzną wyraz miłości bliźniego, a spełnienie w różnych okolicznościach swoich ziemskich obowiązków, jest jedyną drogą do podobania się Bogu. Rozwija się tu pojęcie zawodu jako powołania, również zgodnie z etymologią tego słowa, gdyż angielskie *calling* i niemieckie *beruf*, oznaczają zarówno zawód, jak i powołanie (Weber 2010).

Zwyczaj się przyjmować, że o ile Reformacja, bez osobistego, duchowego rozwoju Lutera nie byłaby możliwa, to bez pojawienia się kalwinizmu jego dzieło nie miało by kontynuacji, a już na pewno nie zaistniałyby warunki umożliwiające narodziny owego „ducha kapitalizmu”. Bo właśnie w kręgach wyrosłych z kalwinizmu wytworzyła się specyficzna relacja między życiem religijnym, a działaniem doczesnym. Trzeba tutaj zaznaczyć, że nigdy dla żadnego z przywódców Reformacji „duch kapitalizmu” nie był celem samym w sobie, lecz zrodził się dopiero jako konsekwencja motywów czysto religijnych. Kalwinizm jednak, w porównaniu z luteranizmem, odznaczał się większą intensywnością

racjonalizacji życia. Spowodowane to było tym, że w luteranizmie brakowało bodźca do ciągłego sprawdzania stanu łaski, co było znamienne dla kalwinizmu i jego dogmatu wyboru do łaski. Kalwinizm stwarzał możliwość stwierdzenia stanu łaski u konkretnego człowieka. Aby zatem osiągnąć indywidualną pewność zbawienia, wskazuje się jako najlepszy środek niestrudzoną pracę zawodową. Praca, a tak naprawdę jej owoc, czyli bogactwo, usuwa wszystkie wątpliwości. Zbawienia jednak nie można kupić pracą, lecz dzięki niej można pozbyć się strachu o własne zbawienie. Bóg kalwiński wymagał bowiem od swoich wyznawców nie pojedynczych dobrych uczynków, lecz świętości całego ułożonego w logiczną całość działania, co nadawało całej religijności zreformowanej tak specyficznie ascetyczne cechy. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że o ile luteranizm wyprowadził ascezę z murów klasztornych, o tyle kalwinizm wprowadził nową wartość – ideę niezbędności sprawdzania stanu łaski poprzez solidną pracę w życiu zawodowym (www.elstudento.org 2013). Luter zauważył, że praca jest dla człowieka swoistym błogosławieństwem i przywilejem, nadaje mu godność, jest prawem naturalnym, wolą Bożą i odwiecznym Bożym planem. Z racji tego, że została przeznaczona ludziom zanim jeszcze miał miejsce grzech pierworodny (Rdz 2: 15), nie można jej traktować, jako karę za owe nieposłuszeństwo. Grzech co prawda sprawił, że praca stała się męcząca, często nieefektywna, pociągająca za sobą ból i trud (o czym mówił już św. Tomasz), jednakże chrześcijanin nie powinien postrzegać pracy wyłącznie przez pryzmat upadku i przekleństwa. Powinien dostrzec w niej odwieczny plan Boga, a także służbę Bogu (Wojciechowska 2006) i innym ludziom.

Również i Ameryka Północna kształtowała i rozwijała się wokół religii protestanckiej oraz towarzyszącej jej tzw. „świeckiej religii amerykańizmu”, które były źródłem wspólnych norm i wartości społecznych. Akcentowano wolność i indywidualne możliwości, odnoszące się do aneksji nowych terytoriów, produkcji i kupiectwa. Benjamin Franklin, jeden z Ojców Założycieli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, uznając pewne czyny za pożyteczne, a inne za szkodliwe dla człowieka i społeczeństwa, zalecał umiarkowanie, pilność i pracowitość, jako drogę do indywidualnego powodzenia życiowego oraz rozwoju gospodarczego kraju. Podstawą cywilizacyjną społeczeństwa amerykańskiego, a zarazem i amerykańskiego etosu pracy, był nie tylko protestantyzm jako taki, ale również oparte na nim wspólnotowe podstawy normatywne. Regulowały one zarówno oczekiwane wzorce życia zawodowego, jak i rodzinnego. Przestrzegane były z wielką surowością, nie pozostawiając miejsca dla wolności wyborów, która to wolność dopiero w późniejszym okresie stała się kulturą

wartością. Za przykład, jak bardzo w sferze życia dominowała praca, niech posłuży regulamin dużego sklepu w Chicago z 1850 roku. Mówi on, że pracownikom (mężczyznom) przysługiwał tygodniowo jeden wieczór wolny od pracy na konkury, lub dwa, jeżeli uczęszczają na zebrania kościelne. Zaś czas wolny, jaki pozostaje im po czternastu godzinach pracy w sklepie, winni przeznaczyć głównie na czytanie. Wymóg ciężkiej pracy i powołania, odnosił się zarówno do biednych, jak i majątnych. Bogactwo nie zwalniało od niezmordowanej pracy, gdyż traktowane było jako pokusa do lenistwa i grzesznych uciech. Podobnie i dążenie do bogactwa, jedynie wtedy było naganne, gdy człowiek czynił to w tym celu, aby będąc już majątnym mógł żyć wesoło i beztrosko. Uważano, że zdolność robienia pieniędzy, jest darem boskim i należy go rozwijać, używać dla dobra ludzi, na ile tylko pozwalają możliwości danego człowieka. Na takich podwalinach kształtował się amerykański etos pracy, jakże różny od europejskiej kultury feudalnej, gdzie pracę zarobkową uważano za konieczność, z którą borykały się niższe klasy społeczne. W Ameryce natomiast, praca to tradycyjnie niepodważalna wartość, a osoby które dzięki niej osiągnęły wymierny sukces, uważane były za przedstawicieli elity duchowej i ideologicznej narodu. Z biegiem czasu praca uważana przez protestantyzm za najlepszy sposób starania się o względy Boga, zaczęła tracić swoje konotacje religijne. Zaczęła pojawiać się też, zakazana wcześniej, realizacja możliwości konsumpcyjnych, która stała się kluczowym wyznacznikiem pozycji społecznej, sukcesu i statusu społecznego (Biernacka 2009).

Początki nauki ekonomii

Adam Smith (1723-1790), szkocki myśliciel i filozof, ojciec współczesnej ekonomii uważał, iż praca każdego narodu stanowi fundusz zaopatrujący go we wszystkie rzeczy konieczne i przydatne w życiu, jakie ten naród konsumuje, a które stanowią albo bezpośredni wytwór jego pracy, bądź też to, co za niego nabywa od innych narodów. Definicja Smitha podkreśla, że bogactwo społeczeństwa pochodzi z wykonywanej przez jego członków pracy. Jednak każda wykonywana przez ludzi praca może zostać źle spożytkowana, co skutkuje niską wydajnością pracy. Pracownicy, którzy są źle zorganizowani muszą włożyć dużo więcej wysiłku niż ci lepiej zorganizowani, aby mogli wytworzyć te same dobra. Zajmował się również ustalaniem, jak wyznaczana jest praca, jeden z trzech podstawowych czynników produkcji. Robotnicy konkurując między sobą zgadzają się pracować za mniejszą płacę, aby znaleźć zatrudnienie. Pracodawcy natomiast chcąc przyciągnąć robotników oferują im płacę wyższą niż pozostali. Płaca rzeczywista jest

zatem wypadkową tych dwóch sił. Ponadto zauważa, że właściciele tak manufaktur, jak i warsztatów, często zmagają się, by nie płacić powyżej pewnej sumy. Podobnie robotnicy próbują umawiać się, że nie podejmą pracy poniżej pewnej stawki. Za niesprawiedliwe autor *Bogactwa narodów* uważa to, że zmowy pracodawców są popierane, a przynajmniej dozwolone, natomiast próby zrzeszania się robotników postrzegano w jego czasach za nielegalne. Proponuje, żeby prawo nie zabraniało, ani nie ułatwiała zrzeszać się nikomu. Jako zwolennik wolności gospodarczej sprzeciwiał się organizacjom cechowym, które ograniczały wolną konkurencję pracy w osiemnastowiecznej Europie. Cechy zrzeszały rzemieślników jednego zawodu i miały prawo decydować, kto nadaje się do zawodu, jak długo musi trwać nauka i ilu uczniów może mistrz cechowy przyjąć na termin. W tamtych czasach większość rzemiosł w Anglii wymagała siedmioletniej nauki, zanim człowiek mógł zostać cechowym rzemieślnikiem. Jednocześnie rady cechowe za pomocą przepisów ograniczały ilość uczniów tak, aby nie przybywało za dużo robotników. W wyniku tych działań ceny wyrobów rzemieślniczych trwale utrzymywały się powyżej ceny naturalnej (Szaleniec 2008).

Czasy współczesne

W XX wieku nauczanie Soboru i pontyfikat Jana Pawła II wiele zmieniły w sposobie patrzenia katolików na świat, a przez to i na pracę. Dla człowieka celem nie jest już wybawienie się od grzesznego i zepsutego świata, poprzez wiarę i wytrwanie w pożytecznym życiu. W życiu należy odkryć to coś Bożego, świętego i dobrego, a ukrytego w świecie zwykłej pracy i codziennych sytuacjach. Ważna jest prawdziwa miłość do świata i zainteresowanie się nim. Dla chrześcijanina Stwórcy nie jest gdzieś ponad światem, lecz powinien odnajdywać Boga w świecie. Wskazuje na potrzebę zrozumienia, że Bóg wzywa, aby mu służyć w miejscu pracy i podczas spełniania obowiązków cywilnych, materialnych, świeckich, życia ludzkiego: w laboratorium, na sali operacyjnej w szpitalu, w koszarach, w auli uniwersyteckiej, w fabryce, w warsztacie, na polu, w domu i w całej ogromnej różnorodności miejsc pracy (Fernandez Carvajal 2013).

W obecnych czasach panuje zgodność, że w krajach o tradycji protestanckiej, gdzie etos pracy był najsilniejszy, zaznacza się proces przechodzenia od etyki osiągnięć do etyki hedonizmu, skoncentrowanej na przeżyciach dnia dzisiejszego i kulturze czasu wolnego. W krajach wysoko rozwiniętych zauważa się odchodzenie od tych wartości, które wymagają poświęcenia dla dobra wspólnego, w kierunku tych, które promują prywatność i interes osobisty. Wzrastają oczekiwania wobec państwa i postawy roszczeniowe,

a zmniejsza się zaangażowanie w tworzenie wspólnego dobra. Faktem stają się negatywne przemiany w etosie pracy, o czym świadczą wyniki badań.¹ Systematycznie zmniejsza się zadowolenie z pracy w sytuacji, gdy warunki pracy w miejscu zatrudnienia ulegają rzeczywistemu polepszeniu.

Dotykając kwestii etosu pracy w społeczeństwie polskim należy zwrócić uwagę, że po chwilowej euforii zwycięstwa nad totalitaryzmem i marksistowskim kolektywizmem, do świadomości dotarły wyraźne skutki, jakie ten system pozostawił w postawach i zachowaniach Polaków. Brak było odpowiedzialności za jakość pracy i gospodarowanie jej efektami. Ludzie pracujący koncentrowali się głównie na elementach zarobkowo-materialnych, z pominięciem, czy nawet odrzuceniem, walorów osobowościowych i społecznych pracy. Normy moralne związane z pracą miały charakter czysto deklaracyjny, zazwyczaj były pozorne. Rzetelnie wykonywana praca nie stanowiła najważniejszego kryterium awansu, gdyż liczyły się znajomości i odpowiednia postawa polityczna. Realny socjalizm wbrew deklaracjom ideologicznym mówiącym, że praca będąc prawem i obowiązkiem, staje się najważniejszą sprawą każdego obywatela, doprowadził w rzeczywistości do obniżenia poczucia powinności w zakresie rzetelnej i sumiennej pracy zawodowej, a w efekcie do zachwiania podstawowego ładu moralnego w tej dziedzinie. W powojennym okresie następowała dewaluacja norm rzetelności i uczciwości pracy, czyli obniżanie się etosu pracy. Szerzyło się zjawisko pracy pozorowanej, przejawiające się w biurokracji i utajonym bezrobociu. Totalitarny system uczynił z pracy narzędzie panowania nad człowiekiem, w efekcie czego, praca zamiast stanowić wyzwolenie, stała się zniewoleniem ludzi. Centralistyczny system zarządzania, niewłaściwe struktury organizacyjne oraz polityka kadrowo-płacowa powodowały obniżanie się etosu pracy. Deprecjacja pracy i oderwanie jej wyników od wynagrodzenia przyczyniły się do wytworzenia osobowości *homo sovieticus*. Praca stawała się coraz bardziej iluzją, gdzie za pozorowaną pracę płacono pozornym pieniądzem (Tischner 2005: 142). Zatrudnienie utożsamiane było z pracą, a wynagrodzenie przyznawane było za zatrudnienie, nie zaś za wykonaną pracę. Obecnie etos pracy w Polsce jest różnie oceniany. Niektórzy badacze twierdzą, iż istotnie – praca ma wysoką pozycję w systemie wartości

¹ Jak przytacza „Rzeczpospolita”: Australijscy katolicy lepiej zarabiają od protestantów słynących z etosu pracy. Mężczyźni w wieku 25-54 lat, którzy są katolikami, zarabiają tam średnio o 6% więcej od protestantów – wynika z najnowszego raportu naukowców z Southern Cross University i University of New England. Taka różnica w zarobkach nie pojawia się między przedstawicielami innych wyznań. To może oznaczać, że protestancka Australia zaczęła bardziej cenić katolików, którzy stanowią 25% społeczeństwa. „Pracodawcy uznają katolików za osoby bardziej zdyscyplinowane i godne zaufania” – uważa współautor raportu Michael Kortt (Lorenz W., *Czy katolicy ciężiej pracują, Rzeczpospolita*, 16-11-2011 r., <http://www.rp.pl/arttykul/755062.html?print=tak&p=0> [05.04.2013].

Polaków. Inni natomiast są zdania, że dla obywateli naszego kraju ważniejsze są społeczne kontakty w pracy, pewność zatrudnienia czy wysokość zarobków, nie zaś praca sama w sobie (Mariański 1994).

Podsumowanie

Rozważania na temat teorii i praktyki pracy ludzkiej towarzyszą jej od samego początku. W poszczególnych okresach dziejowych zmieniała się nie tylko treść pracy, ale także jej rozumowanie, interpretowanie i sens, jaki był jej nadawany. Śledząc te zmiany należy stwierdzić, że w znacznym stopniu warunkowane były one przez ewoluujące normy i wartości. Te natomiast kształtowane pod dużym wpływem religii i wierzeń, które również ulegały przeobrażeniom.

Bibliografia

1. Biernacka M., (2009) *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja*, Warszawa: WN Scholar.
2. Fernandez Carvajal F., (2013) *Rozmowy z Bogiem*, <http://www.bardziejbyc.pl/?a=2> [05.04.2013].
3. Interpretacja etosu protestanckiego na podstawie książki Maxa Webera *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* http://www.elstudento.org/articles.php?article_id=729# [05.04.2013].
4. Lorenz W., (2011) *Czy katolicy ciężiej pracują, Rzeczpospolita* z dn. 16-11-2011 r., <http://www.rp.pl/arttykul/755062.html?print=tak&p=0> [05.04.2013].
5. Mariański J., (1994) *Etos pracy bezrobotnych (raport z badań empirycznych)*, Lublin: TN KUL.
6. Mazurek F. J., (1993) *Wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo*, Lublin: RW KUL.
7. Sylwestrzak A., (1994) *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa: WN PWN.
8. Szalaniec M., (2008) *Z historii ekonomii: Adam Smith*, http://www.nbportal.pl/pl/np/arttykuly/historia/historia_ekonomii_7?nrpg=1 [05.04.2013].
9. Szałkowski A., (2005) *Biblijny wymiar stosunków pracy* [w:] Partycki S., red., *Religia a gospodarka*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
10. Sztumski J., (2008) *Czy wiek XXI stanie się początkiem cywilizacji bezrobocia* [w:] Gerlach R., red., *Praca człowieka w XXI wieku. Konteksty – wyzwania – zagrożenia*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
11. Tischner J., (2005) *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków: Znak.
12. Trzciniecki J., Teczek J., (1998) *Podstawy organizacji i zarządzania. Wybrane zagadnienia*, Katowice: GWSH.
13. Weber M., (2010) *Etyka protestancka a duch kapitalizmu. Protestantki „sekt” a duch kapitalizmu*, Warszawa: Aletheia.
14. Wojciechowska K., (2006) *Święta praca*, <http://www.pinezka.pl/pryzmat-archiwum/1881-swiewta-praca> [05.04.2013].
15. www.elstudento.org/articles.php?article_id=729# [05.04.2013].